



ANNA KIEŻUŃ

Uniwersytet w Białymstoku

Zagubiony romantyk Późne pisma Artura Górskiego

U schyłku dwudziestolecia Ludwik Fryde, młody krytyk z „pokolenia 1910”, dokonał szkicu do portretu zbiorowego generacji pisarzy młodopolskich na tle epoki międzywojennej¹. Wśród wymienionych przedstawicieli „ducha Młodej Polski” znalazł się obok m.in. Zdzichowskiego, Rostworowskiego, Berenta, Leśmiana – Artur Górski. „Stare pokolenie literackie” widział Fryde w uwodzicielskim zmierzchu indywidualizmu. Wybitne osobowości, ukształtowane w przedwojennej, europejskiej kulturze, zapewniające – w ocenie krytyka lat trzydziestych – w swym powolnym rytmie głęboką erudycję, wszechstronną dyskusję nad ambitnymi problemami życia duchowego, wysmakowany estetyzm, budziły respekt czy też poniekąd zazdrosne uznanie wśród następców.

Dzieła tych „samotników” nie uginają się pod presją aktualności codziennej, eksperymentu artystycznego, upodobań masowego odbiorcy czy nowoczesnych mechanizmów rozpowszechniania sztuki. Przeciwnie, cechuje je hermetyzm i wyniosłość wobec współczesnych tendencji literackich. Książki międzywojenne generacji młodopolskiej – według Fry-

¹ L. Fryde, *Trzy pokolenia literackie*, w: *Wybór pism krytycznych*, oprac. A. Biernacki, Warszawa 1966 (pierwodruk – „Pion” 1938, nr 45).

dego – mają „coś z posłannictwa”, a „idealizm filozoficzny” najczęściej stanowi ich podłoże światopoglądowe. „Więcej w nich nieraz szczątków skostniałej tradycji – pisał Fryde z uszczypliwością i następnie czynił zarzut braku – „atmosfery tych walk ideowych, które targały Europą w ciągu ostatnich dziesięcioleci”². Surowe i chyba niezupełnie sprawiedliwe wydaje się też stwierdzenie ułomności w przewycięzaniu przez pisarzy młodopolskich po roku 1905 „subiektywizmu”, „idealizmu” w imię porozumienia się z rzeczywistością społeczną. Fryde w podsumowaniu stwierdzał właściwie alienację pisarzy młodopolskich w literaturze międzywojennej. Niemniej elegancko brzmiała końcowa deklaracja pokoleniowa: „Dla młodych literatów są to żywe pomniki świetnej przeszłości. Młodzi czują instynktowny szacunek dla tych epigonów idealizmu romantycznego” (podkr. – A.K.)³. A kiedy ponadto krytyk dostrzegał „piękno etyczne, które zniewala” w takich osobowościach jak Zdzichowski, Leśmian, to tę emocjonalną ocenę można również odnieść do nie wymienianego w tym miejscu Artura Górskiego. Przywołany głos krytyka młodszego pokolenia międzywojennego warto – sędzę – uwzględnić w kolejnych dyskusjach nad miejscem pisarzy Młodej Polski w dwudziestoleciu. Także wtedy, gdy tematem szczegółowym jest Artur Górski i jego twórczość.

W okresie międzywojennym Górski wydał kilka tomów esejów, szkiców, studiów, artykułów historyzoficznych i społecznych, a także dotyczących kultury i literatury. Przede wszystkim te publikacje są przedmiotem mojego zainteresowania. W roku 1918 ukazały się książki: *Ku czemu Polska szła* (wyd. 2 – 1919, wyd. 3 – 1921, wyd. 4 – 1938) i *Na nowym progu* (wyd. 2 – 1923). W 1930 r. pojawiły się *Glosy o ludziach i ideach*, a w 1938 (1937) *Niepokój naszego czasu*. Książki wydane w roku niepodległości były zapewne w intencji autora *Monsalwatu* spełnieniem obowiązku uczestniczenia w dyskusjach ideowych wolnej Polski, rozbudzonych na nowo w gorączkowej atmosferze przemian, jakie pociągnęły za sobą wydarzenia wojenne i powojenne. Obowiązek ten mógł wydawać się o tyleż pilny co zaszczytny pisarzowi, który należał całkowicie do tej formacji inteligencji polskiej, która jeszcze wierzyła w posłannictwo narodowe sztuki. Kolejne dwa tomy, będące autorskimi wyborami rozpraw i artykułów umieszczanych przez długie lata w prasie, ukazały się także w znamienitym czasie historycznym. Górski do wcześniej „rozproszonych po drodze pisarskiej” *Głosów...* wydanych razem na przecięciu się dwóch dekad międzywojennych, często określanych przez historyków literatury

² Tamże, s. 218.

³ Tamże.

jako „jasne” i „ciemne” dziesięciolecie, dodał wstępne usprawiedliwienie: „Łączy je jedno: tworzenie pojęcia pionu, badanie go i szukanie w ludziach, wypadkach, ideach.”⁴ Tom zbierający prace publikowane głównie w „Marcholcie” w latach 1934-1937, zatytułowany *Niepokój naszego czasu*, miał przenosić nabrzmiałe konflikty życia zbiorowego lat trzydziestych w dziedzinę moralności. Autor we *Wstępie* ponawiał wobec dostrzeganego, niepokojącego chaosu rzeczywistości polskiej i europejskiej, przekonanie, wypracowane przez lata, że: „walka naszego czasu toczy się na terenie wartości niematerialnych, w dziedzinie poglądu na świat: poglądu na życie, na człowieka, na naród, na znaczenie i charakter kultury, na stosunek do spadku duchowego poprzednich wieków i pokoleń.”⁵

Twórca pamiętnego manifestu pokoleniowego *Młoda Polska*, wystąpienia, które w dwudziestolecie stało się już praktycznie faktem historycznoliterackim, bynajmniej nie rezygnował z dyskusji nad społeczeństwem i kulturą w niepodległej Polsce. Jednakże pisma jego, zawsze podporządkowane tonacji światopoglądowej, dosyć pretekstowo traktowały aktualności napływającego życia, za to konsekwentnie rozwijały własną myśl projektującą byt zbiorowości polskiej. Górski, zwolennik ciągłości kultury, także w swojej działalności pisarskiej pozostawał wierny wcześniej przyjętym ideom i w niewielkim stopniu je modyfikował.

Pisarza ukształtowała atmosfera intelektualna Młodej Polski, a także współtworzące ją warunki życia galicyjskiego przełomu wieków. Osobowość Górskiego chyba też sama dla siebie stanowiła wyzwanie, gdyż nie znosiła ideowej próżni. W okresie krakowskich studiów Górski pozyskał opinię radykalizującego działacza społecznego. Socjalistyczny epizod jego życia (był współzałożycielem i redaktorem „Naprzodu” – 1892), szybko przezwyciężony, zostawił przekonanie o potrzebie angażowania się w obronę tego, co wydaje się sprawiedliwe i szlachetne, z pominięciem socjalistycznej zasady konfliktowego rozpoznawania rzeczywistości społecznej. Dlatego w późniejszej publicystyce występuje idea solidaryzmu, formułowana ze stanowiska sumiennie przywoływanych wartości humanistycznych. Jego cykl artykułów *Młoda Polska* w „Życiu” 1898 r., był nie tylko spektakularnym głosem w dyskusji nad rolą sztuki i artysty, przychylającym się w stronę modernistycznej elitarności sztuki, ale też ważnym zacznem samodzielnej myśli pisarskiej. Jak przystało na dobrego polemistę, Górski odwrócił zarzuty dekadencji w stronę galicyjskich ideologów trójlojalizmu. Stańczyków oskarżył o zaistniały kryzys wartości wśród młodych w warunkach podtrzymywanego przez to wpływowo

⁴ A. Górski, *Głosy o ludziach i ideach*, Warszawa 1930, s. 11.

⁵ A. Górski, *Niepokój naszego czasu*, Warszawa 1938, s. 2.

środowisko pesymizmu narodowego. Wypominał im, że odbierają narodowi prawo do dumy z przeszłości dziejowej. Ironizował gorzko wokół głównych przesłanek historycznej szkoły krakowskiej, skupiającej się na wewnętrznych przyczynach upadku państwa polskiego. Prokurowany na użytek szkół galicyjskich „patriotyzm obłudy” utwierdzał stagnację i demoralizację wśród społeczeństwa polskiego, zamazywał w jego świadomości poczucie odrębności narodowej. Tradycja jako konieczny warunek trwałości kultury była – w ocenie Górskiego – niewybaczalnie fałszowana przez atakowane stronnictwo. Do polemiki ze stańczykowską wizją historii będzie pisarz powracać głównie w przedstawianej już swojej historiozofii. Wbrew ukształtowanej, także przez historyków krakowskich, metodzie faktografii, krytyce źródeł, opowie się za mitem i legendą jako ważną treścią dziejopisarstwa⁶.

Autor artykułów *Młoda Polska* upominał się o „indywidualizm tak jednostek jak naszej zbiorowości”⁷, o nieskrępowaną partykularnym interesem politycznym, społecznym, wolność rozwoju duchowego sztuki i narodu. Chwilowy sojusznik Przybyszewskiego, zaprezentował z werwą postawę aktywistyczną w sprawie unarodowienia sztuki poprzez powrót do źródeł romantycznych, do „płomiennego ducha Mickiewicza”, w którym zamieszkał „Król-Duch całej rasy i przemówił do ludu swego”⁸. „Duch Mickiewicza to nasz duch przewodni – kończył wystąpienie Górski – nasza świętość, wiosna, tęsknota. Gdy on będzie z nami wówczas nic nas nie zwiedzie, nie spodli, nie obłąka. Przez niego droga do odrodzenia.”⁹

Niedługo potem Górski stworzył bodajże najpiękniejszy „poetycki mit o wieszczu”¹⁰ – *Monsalwat* (wyd. 1908). Mickiewicz jawi się w tej impresji krytycznej jako nieustępliwy pielgrzym zmierzający ku „człowiekowi wiecznemu”¹¹. Twórca *Dziadów* „dążył do tego, by życie oprzeć na na-

⁶ Por. Z. Kuderowicz, *Artyści i historia. Koncepcje historiozoficzne polskiego modernizmu*, Wrocław 1980, Zwłaszcza podrzdz. Artur Górski, s. 147-158.

⁷ A. Górski, *Młoda Polska. Felieton nie posłany na konkurs „Słowa Polskiego”*, cyt. wg: *Programy i dyskusje literackie okresu Młodej Polski*, oprac. M. Podraza-Kwiatkowska, Wrocław 1977, wyd. 2, s. 106.

⁸ Tamże, s. 123.

⁹ Tamże, s. 125.

¹⁰ Określenie Andrzeja Walickiego (Artur Górski, w: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1971).

¹¹ Por. T. Weiss, *Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonesans*, Warszawa 1974, s. 88-90. Także o „antropologicznym ideale Górskiego” – Marian Stala, *Człowiek z właściwościami (W kręgu antropologicznej problematyki Młodej Polski)*, w: *Stulecie Młodej Polski. Studia*, pod red. M. Podraza-Kwiatkowskiej, Kraków 1995, s. 149-150.

tchnieniu”¹². Przewyciężając w sobie prometeistę na drodze do mesjanizmu pogłębił ideę indywidualizmu o wartości absolutne i wspólne¹³, dodać należy, pozostające w nie kończącym się rozwoju. Zaniechał wolności własnej, w rzeczy samej niemoralnej, prowadzącej do niemocy (taka interpretacja postawy prometejskiej była wyraźną polemiką z nietzscheańskim immoralizmem, chociaż postulat kreatywności twórcy *Woli mocy* zachował walor inspiracji). Mickiewicza „odgadnięcie w sobie ducha narodowego i ukazanie w dziejach oblicza Polski”¹⁴ wskazuje potomnym kierunek wyzwolenia. Drogowskaz ten poprowadził ku niepodległości Artura Górskiego, filozofującego pisarza modernistycznego.

Przypomnienie tych młodopolskich ogniw jego biografii twórczej ma zwrócić uwagę na znamienne kontynuacje w późniejszym piśarstwie twórcy *Monsalwatu*. Zgodzić się należy z wnioskiem nielicznych badaczy, że poglądy Górskiego zrodziły się w wyniku dyskusji światopoglądowych modernizmu¹⁵. Kult indywidualizmu neutralizujący deterministyczne widzenie rzeczywistości, poznanie poprzez przeżycia duchowe i intuicję a nie czysty intelektualizm, prymat wartości niematerialnych nad techniczną cywilizacją i dobrami konsumpcyjnymi stały się podwalinami Górskiego filozofii człowieka, historii, kultury.

Autora książki, można rzec niepodległościowej, *Ku czemu Polska szła* podobnej do wielu prac tamtego czasu – jak pisze Erazm Kuźma – „reinterpretujących polską przeszłość w duchu hagiograficznym”¹⁶ (najczęściej zestawia się ją z tekstem Antoniego Chołoniewskiego *Duch dziejów Polski*), wyraźnie interesowało rozładowanie napięcia między modernistycznym marzeniem o wolności jednostkowej i przynależnością do wspólnoty narodowej. W dziejach poszukując krzepiącego mitu polskiego Górski interpretował wydarzenia historyczne w ten sposób, by wyczytać w nich zauważaną tendencję życia zbiorowości polskiej, zawierającą się w poszanowaniu indywidualizmu jednostkowego. Inspiracje czerpał przede wszystkim z *Prelekcji paryskich* Mickiewicza, których fragmentami posługiwał się w swoich wywodach historiozoficznych. Wcześniej wydał tom złożony głównie z wyimków lekcji wykładanych przez wieszczę w Ko-

¹² A. Górski, *Monsalwat. Rzecz o Adamie Mickiewicz*, Lwów 1923, wyd. 4, s. 38.

¹³ Por. T. Weiss, op. cit.

¹⁴ Górski, tamże, s. 105.

¹⁵ Do takiego podsumowania doszedł np. Z. Kuderowicz w rozprawie *Artur Górski jako teoretyk kultury*, w: *Archiwum historii filozofii i myśli społecznej*, t. 25, Wrocław 1979, s. 245.

¹⁶ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Szczecin 1980, s. 83. Autor zwraca uwagę, że studia w rodzaju Górskiego *Ku czemu...* realizowały zapotrzebowanie na romantyczne mity narodowe w przedwiośniu niepodległości (s. 83-92). Podkreśla udział w tym mitotwórstwie pisarzy epoki minionej (wymienia W. Lutosławskiego, S. Żeromskiego, S. Przybyszewskiego).

legium Francuskim, zatytułowany *Nadeszły inne czasy* (1908). Idąc tropem myśli historycznej Mickiewicza Górski podnosił walory duchowe Polski, budującej swoje instytucje państwowe pod wpływem zamyślenia do wolności, kierującej się przy tym niejako natchnieniem religijnym. „Nie pojmując sankcji religijnej we wszystkim, nie można zrozumieć historii polskiej”¹⁷ – tę opinię przewijającą się w paryskich prelekcjach Mickiewicza, Górski zdawał się aktualizować w czasie restytucji państwa polskiego. Wyszczególniając formy demokracji szlacheckiej, jak elekcja, sądy, sejm wraz z liberum veto, uznawał je za szlachetne i w swoim czasie nowatorskie rozwiązania ustrojowe, w których uczestnik, obdarzony swobodą człowiek-obywatel zdawał egzamin ze swej moralności i odpowiedzialności za wspólny los. – „To nadanie nawet jednemu człowiekowi prawa veto było wyraźnym oświadczeniem się społeczeństwa za siłą moralną, a przeciw sile li fizycznej jako podstawie praw”¹⁸. W Rzeczypospolitej Jagiellonów prawo zwyczajowe, ważniejsze niż ustawowe, kształciło ludzi honoru i odwagi, wolnych w swym sumieniu. Górski pochwalał tendencję dawnego ustroju prawnego tj. – jak pisał – „dążność do zwierzchnictwa siły moralnej [...]”; utrata czci stanowiła główne założenie całego systemu karnego. W rzeczach mniejszej wagi nie karano wcale sędownie, wystarczała nagana opinii publicznej. Za większe była infamia albo banicja.”¹⁹ Nawiązując do stanu szlacheckiego podkreślał jego otwartość i stwierdzał: „Szlachectwo, wedle pierwotnych zamierzeń miało być równoznaczne z godnością duchową, a wolność w formach państwowych to miała na celu, aby wzrostowi swobodnemu tego ducha nie były postawione przeszkody.”²⁰ Idealizując republikę szlachecką autor wyliczał jej zalety, jak tolerancja religijna, zasada federacji i rezygnacja z agresji w polityce zewnętrznej. „Ustrój taki – pisał – żądając mało w drodze prawa, w sferze moralnej domagał się od obywateli Rzplitej ogromu. W każdej piersi zasobna się miała rodzic ojczyzna, ze swoim poczuciem tego, co słuszne i godne wzrostu (podkr. – A.K.), ze swoją granicą prawa, ze swym instynktem ofiary; ojczyzna rozumiana nie jako potęga państwowa albo plemienna, ale jako ogół zasobów materialnych i duchowych narodów; [...] niezniszczalna!”²¹ W tych i podobnych rozważaniach o historii Górski kontynuował przekonanie o misji narodu polskiego między Wschodem i Zachodem, zro-

¹⁷ *Kurs literatury słowiańskiej, rok III, lekcja 25*, cyt. wg: Adam Mickiewicz, *Nadeszły inne czasy*. Z pism prozą, przemów, listów ułożył Artur Górski, Lwów 1908, s. 105.

¹⁸ A. Górski, *Ku czemu Polska szła*, Lwów 1938, wyd. 4, s. 67.

¹⁹ Tamże, s. 201.

²⁰ Tamże, s. 70.

²¹ Tamże.

dzione na fali neoromantyzmu, i szerzej irracjonalizmu modernistycznego²². W warunkach realnych przemian bytu polskiego, nie rezygnował z przyjętych wcześniej idealistycznych przesłanek w swoich rozważaniach o Polsce. Zdecydowanie inaczej – konkretniej, w sposób demitologizujący – podejmowała ten ważny temat młoda literatura, powstała po 1918 roku.

Książka Górskiego była też kolejną polemiką z pesymistycznymi poglądami historyków szkoły krakowskiej na dzieje państwa i narodu. U progu niepodległości miała spełniać rolę krzepiącego drogowskazu, chroniącego przed zagubieniem w powojennej, niepewnej rzeczywistości. Jako że Górski starał się szukać odpowiedzi na pytanie: „Dokąd iść?”, pytanie które porządkowało tematy zebrane w tomie *Na nowym progu*. W stylu patetycznym, nieraz zawiłym i niejasnym, a często po prostu przeciążonym metaforą o młodopolskim rodowodzie, podtrzymywał swe dotychczasowe przekonania o szczególnym posłannictwie Polski, o jej instynktownej wrażliwości na ostateczne sprawy Bytu, rozstrzygające o wolności i dobru. Budował i propagował wizję kultury narodowej jako „pewnego rytmu i pewnej tonacji”, występującej instynktownie w pokoleniach, a ujawnianej przez ludzi genialnych. Po części dlatego w jego literackich portretach występują twórcy przeszłych epok, o sprawdzonej sławie (Kochanowski, Skarga, Matejko, Wyspiański, Kasprówic, no i Mickiewicz), a nie ma współczesnych. Widział Górski też potrzebę wychowawczego oddziaływania na świadomość zbiorową wtedy, gdy pisał o kulturotwórczej roli Ziemi, Mowy, Sztuki (głównie Teatru), Obyczaju, Domu i Historii (przechodzącej w legendę, symbol, mit)²³. Wokół odnowy tych wartości kultury miał skupić się „Zakon Wychowania w narodzie”²⁴. Niejednokrotnie w późniejszych tekstach występują stwierdzenia podobne do tego: „Kultura wymaga zawsze bohaterskiej postawy człowieka wobec życia i wobec samego siebie [...], posiada w sobie żywioł duchowy, [...] metafizyczny stosunek do życia.”²⁵ Tak więc kultura jako wartości duchowe, których trwanie odmierzane jest pokoleniami, nie jest czymś danym czy stałym, ale stanowi wciąż wyzwanie dla losu pojedynczego człowieka. Twórca *Monsalwatu* bynajmniej nie rezygnował z heroicznej postawy maksymalizmu etycznego oraz patosu w stylu działania, i stawiał wysokie ideały „na nowym progu”. Coraz częściej przypominając chrześcijańskie

²² O związkach między ideą posłannictwa narodowego a światopoglądem modernizmu polskiego pisze Roman Padoł, *Neoromantyczny neomesjanizm*, w: *Stulecie Młodej Polski*, op. cit.

²³ A. Górski, *Drogi własne*, w: *Na nowym progu*, s. 11-63.

²⁴ Tamże, s. 61.

²⁵ A. Górski, *Człowiek natury*, w: *Głosy o ludziach i ideach*, s. 230.

źródła kultury polskiej²⁶, stwierdzał, że „polskość jest stanem walki o pewien porządek moralny.”²⁷

Podkreślając, że w centrum rozwoju życia polskiego był zawsze człowiek (pisał o czasach romantyzmu: „instynkt polski przeszedł do przejęcia sprawy człowieczeństwa na ziemi jako sprawy własnego losu”²⁸) przedstawiał każdemu ambitne zadania: istotowego przeżywania swego bytu jednostkowego, w połączeniu z odnawianymi wartościami swojej zbiorowości. Miarą człowieka dla Górskiego było respektowanie tzw. „prawa czci i osłony”²⁹. Wypowiadając się o sztuce stawiał przed nią Mickiewiczowski ideał „walki o wolność człowieka... walki z musem konieczności (podkr. – A.K.).”³⁰ „Niech [...] sztuka nasza jak guślarz z *Dziadów* obrzędu, wyczaruje piękno rzeczy pod światłem gwiazdy wiecznej.”³¹ Jest to próba typowej stylistyki wypowiedzi zwolennika tradycji romantycznej. Do dorobku romantyzmu powracał wielokrotnie, też w refleksji pisarskiej, jako że praktyczną stroną jego zainteresowań epoką Mickiewicza i Słowackiego były prace edytorskie. Troska o „Polskę wewnętrzną” kazała mu bronić dzieł romantyków przed zarzutem nieaktualności, który pojawiał się w okresie międzywojennym. Nieoceniony był dla niego wysiłek duchowy pokoleń niewoli, zwłaszcza poezja Wielkiej Emigracji, której „wzlot” mistyczny „miał wyczarować Jej zjawienie”³². Niepodległość, o której często pisał, była dopełnieniem mesjanizmu. Przyznawał: „Rzadkie to są w dziejach momenty, kiedy duch się zjawia po swoje i czyni sprawiedliwość wbrew przemocy. W tem jest patos – patos – który wyszedł z chaosu, pokonał go i ogłosił swoje: fiat lux.”³³ Górski przede wszystkim żądał od twórców odpowiedzialności moralnej i powagi stylu. „Kłeską w kulturze jest styl błaznujący”³⁴ – pisał jakby na przekór coraz silniej występującym tendencjom artystycznym, ewoluującym ku grotesce.

Jako pisarz angażujący się w sprawy społeczne, długo podtrzymywał swą wiarę w lud (będącą reflekssem młodopolskich fascynacji). Twierdził, że jest to ta część narodu, nieskażona cywilizacją, która skupia energię odrodzenia moralnego i może najlepiej uczestniczyć w misterium tea-

²⁶ A. Górski jako pisarz religijny – jest to odrębny temat.

²⁷ A. Górski, *Na nowym...*, s. 27.

²⁸ A. Górski, *Ku czemu...*, s. 184.

²⁹ Szerzej omówione w szkicu: *O prawie czci i osłony*, w: *Na nowym...*

³⁰ A. Górski, *O wieszczaniu w sztuce*, w: tamże, s. 185.

³¹ Tamże, s. 190.

³² A. Górski, *Te Deum*, w: *Głosy...*, s. 155.

³³ Tamże, s. 156.

³⁴ A. Górski, *Drogi własne...*, s. 33.

tralnym, o wskrzeszeniu którego myślał³⁵. Idealizował inteligencję jako nie mającą interesów grupowych elitę, przed którą stoi wyzwanie przewodzenia innym. Przestrzegał Górski społeczeństwo przed dezintegracją, która jest cofaniem się: „w samotność; a skutek tego jest, że życie nasze zbiorowe staje się coraz bardziej wydane na łup ludzi powierzchownych, i takichże prądów umysłowych. I tak trwamy w olbrzymim chaosie.”³⁶

W sumie Górski konsekwentnie przyjmował stanowisko godzenia sprzeczności społecznych w imię solidaryzmu wobec wspólnych, wyższych celów. Zważywszy na wykładaną koncepcję „skłonu” i „nieprzeciwstawności”, mającą neutralizować antagonizmy społeczne, trudno Górskiego nazwać po prostu konserwatystą politycznym. Takie miano, którym obdarza się go, jest zbyt powierzchowne. W okresie międzywojennym pisarz dostrzegał przecież, chociaż z niechęcią, różne konflikty społeczne i polityczne, ale je w sposób mentorski umniejszał. Sam zachował niezależność wobec opcji politycznych, co nie było typowe w ówczesnym życiu literackim. Jego przekonanie o misji dziejowej Polski, z czasem przekształcone w program wychowania narodowego nie zbliżyło go do np. endeckich ideologów. Propagowany w tekstach kult narodu łączył Górski z wartościami humanizmu i chrześcijaństwa, a w miarę postępującej niestabilności Europy (też różnych trudności w kraju) podtrzymywał go bardziej w sferze etycznych postulatów niż oczywistości. I tak na marginesie tematu faszyzmu wyrażał obawy przed, nazywał wprost, „egoizmem narodowym”. Odnosząc się do sytuacji politycznej w Europie, pamiętał o tym, by upatrywać miarę ocen w wartościach etycznych. Pisał pouczająco; „Z przekreśleniem solidarności narodów, jako postulatu ludzkiego rodzaju, przyjsć musi przekreślenie humanitaryzmu.”³⁷ Krytycznie analizował powstałe systemy totalitarne (komunizm w Rosji, faszyzm w Niemczech) ujmując je jako utratę przez ludzi „prawa do swej woli”³⁸. Widać, że pamiętał o młodopolskim przywiązaniu do indywidualizmu. Wobec ruchów rewolucyjnych – podkreślał, że znanych z młodości – ponawiał pytanie: „czy ludzie, którzy siebie samych nie przebudowali mają prawo wybierać się na podbój świata i jego cywilizacji, na to, aby zastąpić ją – czym?”³⁹

Niejednokrotnie konstatował kryzys kultury europejskiej. Krytykę – szerzej – cywilizacji zachodniej opierał na zadawnionej modernistycznej niechęci do kultu racjonalizmu i postępu technicznego: „Kultura... choruje

³⁵ A. Górski, *O teatrze ludowym*, w: *Na nowym...*

³⁶ A. Górski, *Te Deum...*, w: *Glosy...*, s. 156.

³⁷ A. Górski, *Znad Adrii*, w: op. cit., s. 269.

³⁸ A. Górski, *Dwie sprawiedliwości*, tamże, s. 244.

³⁹ A. Górski, *Polski rewizjonizm w socjalizmie*, tamże, s. 239.

na sprzeczności w sobie. Ogrom dumy był jej znamieniem, a doprowadziła życie do absurdu, czego wojna europejska była wymownym przykładem. Głosiła, że wiedza wyzwala, a potworzyła potworne maszyny, które ujarzmiły życie ludzi. To dekadencja.”⁴⁰ Jednak pomimo wygłaszanych krytycznych uwag dotyczących rozwoju cywilizacji, obca mu była postawa katastroficzna, nasilająca się zwłaszcza w literaturze lat trzydziestych.

Górski zachował ton optymizmu i heroizmu w pismach międzywojennych, ową potrzebę budowania w wierze (stały jest to motyw twórczości, np. kościół duchowy w dramacie *O zmartwychwstanie*, metaforyka „pionu”, „światła”) na przekór oporowi materii. W późnym szkicu o Mickiewiczu zastanawiał się nad „romantyzmem” jako uniwersalną postawą, z którą zdawał się utożsamiać. Romantyzm niesie – według słów Górskiego – „elementy eruptywne [...], wszystko czyni niepewnym, przejściowym [...], rodzi człowieka w pewnej mierze nowego [...] poszerza sferę wolności... i ulepsza porządek etyczny.”⁴¹

Takie maksymalistyczne poszukiwania twórcze nie mieściły się w sferze zainteresowań i stylu literatury międzywojennej. Nic dziwnego, że współczesna ocena historycznoliteracka pisarstwa Górskiego w dwudziestolecie zamyka się w stwierdzeniu, że jego poglądy miały „charakter anachronicznej utopii”⁴², a sam pisarz był „zagubiony i samotny w sposób wcale nie prosty”⁴³. Może jednak warto wnikliwiej przyjrzeć się odosobnionej drodze twórczej autora *Monsalwatu* na tle międzywojennych tendencji literackich. Ówczesne zainteresowania pisarskie Górskiego, tu jedynie naszkicowane, nie muszą być przykładem nieumiejętności odnalezienia się w nowej epoce literackiej. Potraktowane jako niezależny od koniunktur literackich wybór, mogą być przedmiotem studiów nad obecnością Młodej Polski w XX wieku.

⁴⁰ A. Górski, *Człowiek natury...*, tamże, s. 229.

⁴¹ A. Górski, *Poszukiwanie pewności (O A. Mickiewiczu)*, w: *Niepokój naszego czasu*, s. 156-157.

⁴² T. Weiss, *Artur Górski*, w: *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 5, OLP, ser. 5, Kraków 1977, s. 180.

⁴³ Tamże.